



Wydanie z dnia: [wtorek, 17. sierpień 2021](#) » [Gazeta Prawna](#)

Walka o Super League trwa. Akt II – preludium do batalii prawnej

Rozpoczęta niedawno przez największe europejskie kluby batalia o utworzenie Europe Super League (ESL) i finansowe uniezależnienie się od UEFA jako organizatora najbardziej dochodach rozgrywek klubowych – Champions League UEFA – nadal trwa, choć kluby niedawno przegrały pierwsze starcie.

Dziewięć z dwunastu klubów założycieli (angielskie Arsenal, Chelsea, Liverpool, Manchester City, Manchester United, Tottenham Hotspur, hiszpańskie Atletico Madryt, włoskie AC Milan i Inter Mediolan) wycofało się z inicjatywy w imię zasady fair play. Dobrowolnie zgodziły się też na poddanie się sankcjom finansowym w zamian za odstąpienie przez UEFA od wymierzania innych sankcji, w szczególności w postaci wykluczenia ich z udziału w rozgrywkach Champions League UEFA. Kluby te de facto zawarły z UEFA ugodę, na mocy której zobowiązały się do zapłaty 15 mln euro (łącznie) na rzecz piłki nożnej młodzieżowej oraz amatorskiej, a także wyraziły zgodę na ewentualne nałożenie na nie przez UEFA kar finansowych w wysokości 100 mln euro w przypadku ponownego przystąpienia do ESL oraz 50 mln euro, w sytuacji gdyby dopuściły się innych naruszeń wobec UEFA w tym zakresie. UEFA zadeklarowała, że gdyby te sankcję miały zostać wykonane, pieniądze te również zostałyby przekazane na rzecz piłki młodzieżowej i amatorskiej. Pod względem komunikacji i marketingu organizacja to starcie zdecydowanie wygrała.

Szwajcaria na odsiecz

Pozostałe kluby założycielskie, które nie wycofały się z rozgrywek – FC Barcelona, Juventus Turyn oraz Real Madryt – pozornie pozostały w niepewności wszczęcia przez

UEFA wobec nich postępowania dyscyplinarnego i potencjalnego zagrożenia wykluczenia ich z europejskich rozgrywek. Tymczasem zgodnie z art. 64 statutu UEFA (zresztą podobnie jak FIFA – art. 6 ust. 2 statutu FIFA) podlega jurysdykcji prawa szwajcarskiego. Jak donoszą europejskie media (m.in. hiszpański „As” za stacją radiową Cadena SER), FIFA oraz UEFA w ostatnich dniach otrzymały od szwajcarskiego Ministerstwa Sprawiedliwości (Swiss Federal Office of Justice) oficjalne pismo, w którym zostały poinformowane, że w związku z próbą zawiązania ESL nie mają prawa nakładać sankcji na kluby, które z inicjatywy powołania tych rozgrywek się nie wycofały.

W treści pisma szwajcarski sędzia, który sprawuje nadzór nad działalnością FIFA i UEFA, wskazał, że organizacje te uniemożliwiają rozwój działalności klubów przez zakaz tworzenie nowych formatów rozgrywek, a tym samym wykluczają z rynku konkurencję i ograniczają wybór konsumentów.

Hiszpania pyta TSUE

Przypomnijmy, że 20 kwietnia br. hiszpański sędzia Manuel Ruiz de Lara, który wydał już orzeczenie w tej sprawie w hiszpańskim Trybunale Sprawiedliwości (Commercial Court no 17 w Madrycie), wniósł sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE, w którym zadał pytanie prejudycjalne, czy UEFA i FIFA posiadają monopol na piłkę nożną.

Ponadto hiszpański sąd nakazał, aby FIFA oraz UEFA powstrzymały się od podejmowania jakichkolwiek środków i działań lub wydawania jakichkolwiek oświadczeń, które uniemożliwiają lub utrudniają (bezpośrednio lub pośrednio) przygotowania do ESL. Wskazał także że FIFA, UEFA, federacje krajowe i pozostałe kluby nie mogą nakładać jakichkolwiek sankcji (ani grozić ich nałożeniem) na kluby uczestniczące w ESL oraz zawodników tych klubów. Orzeczenie hiszpańskiego sądu niewątpliwie ma charakter prewencyjnego zabezpieczenia interesów klubów założycieli ESL, które do tej pory się z tej inicjatywy nie wycofały, do czasu wypowiedzenia się przez TSUE.

Dodatkowo 1 lipca sędzia Manuel Ruiz de Lara wydał nowe postanowienie, w którym nakazuje wszystkim organom, w tym UEFA, umorzenie wszystkich postępowań dyscyplinarnych przeciwko Realowi Madryt, Juventusowi Turyn i FC Barcelonie. Wskazuje też, że jego zdaniem redukcja 5 proc. przychodów i wpłaty 15 mln euro na

rzecz funduszu solidarnościowego stanowi ukrytą karę nałożoną przez UEFA na kluby założycielskie ESL.

W uzasadnieniu tego postanowienia sąd wskazał, że wypowiedzi przedstawicieli UEFA i spółek zarządzających ligami (La Liga, Premier League) de facto grożące tym klubom wykluczeniem z rozgrywek europejskich pucharów nie tylko rażąco naruszają orzeczenie z 20 kwietnia br., ale są też próbą narzucania swojej woli w antykonkurencyjny sposób z wyraźną pogardą dla rezolucji sądowej, którą strony dobrze znały.

Trzeci wymiar spor(t)u

Oznacza to, że sprawa powołania konkurencyjnych wobec UEFA europejskich rozgrywek klubowych wchodzi w kolejny wymiar – sporu prawnego i kwestii wolnego rynku europejskiego oraz regulacji antymonopolowych, w szczególności ochrony konkurencji.

Należy zaznaczyć, że TSUE miał już wydatny wpływ na kształt regulacji prawa sportowego, w szczególności prawa „piłkarskiego”. Wystarczy chociażby wspomnieć fundamentalne dla rynku piłkarskiego orzeczenie trybunału określane „prawem Bosmana” (orzeczenie prejudycjalne z 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93), które umożliwiło przeprowadzanie tzw. wolnego transferu. Wynik sprawy Jeana Marca Bosmana przeciwko RFC Liege, Królewskiemu Belgijskiemu Związkowi Piłki Nożnej (RBFA) i UEFA nie tylko wymusił na FIFA zmianę postanowień regulaminu z 13 października 2003 r. w sprawie statusu i transferu zawodników i zapoczątkował rewolucję na rynku transferów piłkarskich, ale przede wszystkim potwierdził prymat prawa UE nad regulacjami statutowo-regulaminowymi FIFA i UEFA.

Nadchodzi rewolucja?

Hiszpański sąd zobowiązuje UEFA do unieważnienia porozumienia zawartego z pozostałymi dziewięcioma klubami (w tym kary umownej za ewentualne ponowne przystąpienie do ESL) oraz opublikowania przez UEFA informacji o całym postępowaniu na ich stronie internetowej.

Niebawem będziemy zatem obserwować kolejne zmagania o przyszłość piłki nożnej,

ale tym razem historia ta nie będzie pisana na stadionie, a jej uczestnikami nie będą piłkarze. Finał tej rywalizacji odbędzie na podstawie prawa UE w gmachu TSUE, a rywalizować będą prawnicy klubów zrzeszonych w ESL oraz FIFA i UEFA. Batalia ta z całą pewnością będzie przypominać raczej pojedynek boksinerski niż mecz piłki nożnej.

Potencjalnie możemy być świadkami kolejnej rewolucji w historii futbolu i prawa antymonopolowego, która z całą pewnością zmieni konfigurację organizacji międzynarodowych klubowych rozgrywek piłkarskich i doprowadzi albo do umocnienia się pozycji FIFA i UEFA, albo do ich marginalizacji. ©©

Autor

Bartosz Armknecht

prawnik, ADVISER Armknecht & Partners Attorneys-at-Law